

# xavier. (Xavier Wiśniewski), mgła

Próbujesz mnie zabić kiedy ja nie patrzę  
Ja chcę lecieć tylko ze szlugiem no i nie mieć zmartwień  
Ale i tak spłonę marnie jeśli nie odnajdę  
Drogi co zbuduje Narnię, Boże proszę nie chcę płacić czasem  
Może "Terry" będzie dalej śpiewał kołysankę?

Znowu zamykamy gały, po co na nich patrzeć?  
Płomień dawnych zdarzeń wypala mi wyobraźnię  
A ja nie wiem co naprawdę mogę dzisiaj nazwać kłamstwem...  
Czy tych ludzi?  
Pośród których się znalazłem, a mieli czytać inaczej  
Moje myśli i słabe serce gdy, nakładam na siebie nowe tatuaże, co zakleją banię  
Chociaż zaraz zalewają banię  
To nie będzie żadne granie na czekanie  
No bo uczuć nie mam wcale, żeby móc przywrócić time

Nie chce się bać  
Zabieram strach  
Wypierdałam  
Ta gdzie nie zobaczą mnie  
Tam gdzie nie zobaczą  
Nie chce się bać  
Zabieram strach  
Wypierdałam  
Ta gdzie nie zobaczą mnie  
Tam gdzie

Na oczach mgła zjada nas, zjada nas

Dlatego kreuję obraz, co pozwoli mi pamiętać  
Że ktoś w środku jeszcze czeka  
Krwia namaluje zwierzęta  
Które nie chcą tego ciepła  
Nadal męczyć będzie udręka  
Jutro przyjdzie nam je odebrać  
Zamknąłem Xawiera, w szklance tylko tusz  
Na ciele zostawiam ślady – będą farbą słów  
Ich nie zmaże nawet potok ludzkich tępych głów  
Będę rósł znów, będę, będę, rósł znów!

W życiu nie potrzeba się tłumaczyć  
Jeśli w kiedyś będę chciał odejść  
W końcu odnajdziesz mnie w Narni  
Szafa, pętla, pióro, biurko, porzucony stanik  
To obraz mojej bujnej wyobraźni

Nie chce się bać  
Zabieram strach  
Wypierdałam  
Ta gdzie nie zobaczą mnie  
Tam gdzie nie zobaczą  
Nie chce się bać  
Zabieram strach  
Wypierdałam  
Ta gdzie nie zobaczą mnie  
Tam gdzie